

Zdzisław Krzemiński

"Udział organizacji społecznych w ochronie praw obywateli w sądowym postępowaniu cywilnym", Teresa Misiuk, Warszawa 1972 : [recenzja]

Palestra 17/2(182), 37-38

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Teresa Misiuk: *Udział organizacji społecznych w ochronie praw obywateli w sądowym postępowaniu cywilnym*, PWN, Warszawa 1972.

Nowy kodeks postępowania cywilnego z 1964 r. stworzył obszerne ramy dla udziału organizacji społecznych ludu pracującego w postępowaniu cywilnym. Uprawnienia tych organizacji zostały w sposób znakomity poszerzone.

T. Misiuk zajęła się monograficznym opracowaniem problematyki procesowej związanej z udziałem organizacji społecznych w procesie cywilnym. Zadanie to nie było łatwe. Przede wszystkim dlatego, że do tej pory temat ten nie doczekał się obszerniejszego opracowania. Wiadomo także, że orzecznictwo sądowe w tej właśnie kwestii jest bardzo skąpe.

Decyzja Autorki, by podjąć opracowanie powyższego tematu, była jak najbardziej trafna. Doktryna otrzymała monografię o nieprzeciętnych walorach naukowych, praktycy zaś znajdują w tej książce niejedno rozwiązanie, które przyda się na sali sądowej.

Całość pracy składa się z ośmiu rozdziałów.

W rozdziale pierwszym Autorka zajęła się zadaniami i formami udziału organizacji w postępowaniu cywilnym. Jak wiadomo, organizacje społeczne mogą w wypadkach przewidzianych w ustawie wszczynać postępowanie. Precyzując tę myśl, art. 61 k.p.c. stanowi, że w sprawach o roszczenia alimentacyjne oraz o roszczenia pracowników ze stosunku pracy, jak również o naprawienie szkód wynikłych z wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej or-

ganizacje społeczne ludu pracującego, których zadanie nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej, mogą wytaczać powództwa na rzecz obywateli. W sprawach tych organizacja taka może wstąpić do postępowania sądowego w każdym jego stadium.

Redakcja przepisów jest bardzo skąpa. Rozstrzygnięto tylko zasadnicze kwestie. W praktyce okazało się, że te ramowe przepisy są niewytarczające. Zasługą Autorki jest, że starała się rozwiązać wszystkie wątpliwości. I nawet jeśli nie zawsze zostaliśmy dostatecznie przekonani, to jednak otrzymaliśmy materiał, który się „liczy”. Dobrze się stało, że w pracy zamieszczono wiele uwag dotyczących tej samej instytucji w kodeksach innych państw. Ożywia to pracę i poszerza na pewno horyzonty poznawcze.

W rozdziale drugim znajdujemy rozważania na temat zakresu podmiotowego udziału organizacji społecznych w postępowaniu cywilnym. Jak wiadomo, wykaz tych organizacji ustala Minister Sprawiedliwości.

W następnym, trzecim rozdziale omawiany jest zakres przedmiotowy udziału organizacji w procesie. Dla mnie osobiście jest to rozdział najciekawszy, zwłaszcza jeśli chodzi o tę część, która poświęcona jest sprawom o roszczenia alimentacyjne. Dobrze się stało, że Autorka nie unikała kwestii dyskusyjnych. Konkretnie chodzi o odpowiedź na pytanie, czy organizacja społeczna może brać udział w

sprawach o koszty utrzymania drugiego małżonka. Mam na myśli roszczenia opierające się na art. 27 k.r.o. Poglądy doktryny na ten temat nie są jednolite. Autorka dochodzi do wniosku, że niezależnie od tego, jaki charakter nadamy temu obowiązкови, spełnia on faktycznie funkcje obowiązku alimentacyjnego. To przesądza o przyznaniu organizacji społecznej prawa do wytoczenia powództwa o roszczenia wywodzące się z art. 27 k.r.o. Jednakże dochodzenie roszczeń może mieć miejsce tylko w drodze samodzielnego powództwa. Natomiast organizacja społeczna nie może być uczestnikiem postępowania rozwodowego czy postępowania o unieważnienie małżeństwa. Organizacja nie może składać wniosku w trybie art. 444 lub 451 k.p.c. Teza — jak najbardziej słuszna. Podpisuję się pod nią. Może tylko zmieniłbym nieco argumentację. Ale to już inna rzecz.

Równie ciekawe są uwagi dotyczące spraw ze stosunku pracy. Zdaniem T. Misiuk wchodzi tu w grę sprawa: a) ze stosunku pracy opartego na umowie, b) ze stosunku prawnego opartego na umowie o naukę zawodu, o przyuczenie do określonej pracy, o wstępny staż, c) ze stosunku pracy opartego na powołaniu, d) ze stosunku pracy opartego na porozumieniu między członkiem a spółdzielnią pracy. Wszystkie rodzaje spraw zostały obszernie omówione.

Dalsza kwestia, jaką zajmuje się Autorka (rozdział czwarty), to legitymacja procesowa organizacji społecznej. Autorka podkreśla, że organizacja społeczna, wytaczając powództwo w celu ochrony praw obywateli, zawsze działa na rzecz oznaczonej osoby, o której prawo powstał spór.

Następny, piąty rozdział zawie-

ra rozważania dotyczące pozycji organizacji społecznej wytaczającej powództwo oraz pozycji osoby, na rzecz której złożono pozew. Autorka twierdzi, że organizacja społeczna wszczynająca proces na rzecz obywatela jest stroną procesową w znaczeniu formalnym. Osoba, na rzecz której proces się toczy, jest stroną w znaczeniu materialnym. Pogląd ciekawy, ale nieco dyskusyjny. Wypadnie chyba wrócić do tej kwestii.

Dwa dalsze rozdziały (szósty i siódmy) zostały poświęcone omówieniu trybu wstąpienia organizacji społecznej do toczącej się sprawy oraz wybranym kwestiom powstającym na tle uczestnictwa organizacji w postępowaniu sądowym.

Całość pracy zamyka omówienie (rozdział ósmy) ciekawej, choć rzadko stosowanej w praktyce instytucji „przedstawienia przez organizację społeczną poglądu istotnego dla sprawy”. W praktycznym stosowaniu tego przepisu wyłaniało się wiele wątpliwości, niestety nie rozstrzygniętych dotychczas przez orzecznictwo. Wiele z nich zostało z powodzeniem wyjaśnionych w recenzowanej pracy.

Cenne w tej pracy jest to, że Autorka potrafiła w rozważaniach teoretycznych nawiązywać do praktyki sądowej. Dzięki temu praca będzie przydatna nie tylko dla teoretyków, ale także dla sędziów, adwokatów, radców prawnych i prokuratorów. A wszystko to napisane ładnym, prostym językiem.

Na zakończenie tej krótkiej recenzji chciałbym zachęcić wszystkich kolegów adwokatów do przeczytania tej pracy. Wiercie mi, warto to zrobić.

Zdzisław Krzemiński